Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Rok IV Kwiecień Nr. 4

WIADOMOŚCI KONTROLI SKARBOWEJ

ORGAN ZAWODOWY
STOWARZYSZENIA URZĘDNIKÓW
KONTROLI SKARBOWEJ



WARSZAWA
1928

TREŚĆ NUMERU:

Redaktor odpowiedzialny: Piotr Bogdziewicz.

Adres Redakcji: Warszawa, ulica Inflancka Nr. 1 m. 29. — Adres Sekretarjatu Stowarzyszenia Urzędników Kontroli Skarbowej Warszawa, ul. Piękna 3 m. 14. Telefon 415-93. Konto P. K. O. № 1444.

Warunki prenumeraty: Członkowie Stowarzyszenia U. K. S. otrzymują pismo bezpłatnie. Dla niecżłonków cena egz. 1 zł 50 gr.

Ceny ogłoszeń: Cała strona 60 zł., pół strony 35 zł., 1/4 strony 20 zł

Wydawca: Zarząd Główny Stow. Urzędn. Kontr. Skarbowej w Warszawie

---

Rok IV. Kwiecień 1928. Nr. 4.

WIADOMOŚCI KONTROLI SKARBOWEJ

WALNY ZJAZD DELEGATÓW

S. U. K. S.

Na podstawie art. 21 p. 11 Statutu Zarząd Główny Stowarzyszenia Urzędników Kontroli Skarbowej zwołuje na dzień 6 i 7 maja r. b. w Warszawie w lokalu Klubu Urzędników Państwowych (ul. Nowy-Świat 67) Walny Zjazd Delegatów Kół z następującym porządkiem obrad:

6 maja 1928 r. godz. 9 m. 30

1. Zagajenie.
2. Wybor Komisji Mandatowej.
3. Zatwierdzenie protokułu ostatn. Walnego Zebrania.
4. Sprawozdanie z działalności Zarządu Głównego i Stowarzyszenia za 1927 r.
5. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
6. Dyskusja do p. 4 i 5.
7. Sprawozdanie Komisji Mandatowej.
8. Wybór Komisyj: a) Matki, b) organizacyjno-budżetowej, c) ochrony praw, d) funduszu „Domu Zdrowia", e) dla spraw samopomocy.
   Przerwa obiadowa godz. 15—16 m. 30.
9. Prace Komisyj.

7 maja 1928 r. godz. 9 m. 30.

10. Sprawozdanie Komisji-Matki.
11. Wybór członków Zarządu Głównego i Komisji Rewizyjnej.

12. Sprawozdanie Komisyj i uchwały.
13. Zamknięcie Zjazdu.

Nadmienia się, że prawo udziału w Zjeździe mają delegaci Kół i Okręgów, licząc po jednym delegacie na każde 50 członków. Każde następne 50 czł. uprawnia do reprezentacji przez dalszego delegata, przyczem ilość członków mniejsza od 50 liczy się za całe pięćdziesiąt.

Delegaci winni być zaopatrzeni w pełnomocnictwa według następującego wzoru:

Zarząd Komitetu Okręgowego lub Koła Stowarzyszenia Urzędników Kontroli skarbowej w (miejscowość względnie Urząd Akcyzowy), stwierdza, że Komitet Okręgowy względnie Koło liczy . . . . . członków, uprawnionych do reprezentowania na Walnym Zjeździe Delegatów w dniach 6 i 7 maja 1928 r. przez . . . . delegatów. Na Zjazd ten Zarząd deleguje kolegów (wymienić imiona i nazwiska) z prawem głosu decydującego.

Wszelkie wnioski i postulaty zgłaszać należy na 8 dni przed Walnym Zjazdem na ręce prezesa Zarządu Gł. kol. Szeiwla (Cieszyn, ul. Lenaua 7) lub do Sekretarjatu Stowarzyszenia w Warszawie.

Zamówienia na noclegi zgłaszać należy do Sekretarjatu na 3 dni przed Zjazdem.

Z uwagi na szereg spraw pierwszorzędnego znaczenia dla dalszego rozwoju Stowarzyszenia, obecność reprezentantów każdego Koła jest niezbędna.

Za Zarząd Główny:

Prezes: *Szeiwel*

Sekretarz-Członek Zarządu: *Burczyn.*

UWAGA: Prawo udziału w Walnym Zjeździe Delegatów Kół przysługuje w charakterze gości każdemu członkowi S. U. K. S. Prawo głosowania służy wyłącznie uprawomocnionym delegatom.

UŻYCIE KONTROLI SKARBOWEJ DO NIEWŁAŚCIWYCH CZYNNOŚCI.

Sprawa, którą w niniejszym artykule poruszyć mi konieczność nakazuje, to sprawa traktowania Kontroli skarbowej, ubliżającego w wysokim stopniu jej godności, jako instytucji państwowej. Niestety postępowanie to jest tem smutniejsze, że powstaje u pewn. Władz z nieznajomości obowiązujących przepisów, do których właśnie One są przecież powołane. Jak można wymagać od urzędnika oraz i obywatela, aby wypełnił swe obowiązki na przepisach i ustawach oparte, z któremi powinien być należycie obznajmiony, kiedy Władze kompetentne tych ustaw nie znają.

Pismo moje ma związek z okólnikiem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 17 lutego 1928 L. D. II P. B. 173/19 o organizacji ochrony wyborów do Sejmu i Senatu, którą to sprawę poruszyły „Wiadomości Kontroli skarbowej“ w Nr. 3 z bieżącego roku w odniesieniu do administracji ogólnej.

W okólniku tym powołano do pilnowania porządku i bezpieczeństwa między innemi i „straż skarbową“,

Nie wiem z jakich to ustaw przyjęto tą nazwę, gdyż w Polsce takiej instytucji niema obecnie już od kilku lat, a obowiązujące w Polsce ustawy znają tylko Kontrolę skarbową, której członkowie podpadają pod ogólne postanowienia ustawy z dnia 17 lutego 1922 r. o państwowej służbie cywilnej. Urzędnicy Kontroli skarbowej są urzędnikami państwowemi (bez żadnych zastrzeżeń) i są zaliczeni, jak inspektorowie i komisarze do II kategorji stanowisk oraz jak rewidenci do III kategorji stanowisk służbowych.

§ 1. Rozp. Min. Skarbu z dnia 4 listopada 1927 roku określa również najwyraźniej przeznaczenie tych urzędników jako organów wykonawczych Władz skarbowych, powołanych zasadniczo do pomocy urzędom skarbowym akcyz i monopolów państwowych przy wykonywaniu ustaw i rozporządzeń o podatkach spożywczych i monopolach państwowych, a także z ograniczeniami do innych czynności służbowych działu skarbowego, jak dodatkowa kontrola celna wewnątrz kraju

i pomoc przy wymiarze podatków i opłat skarbowych. Żaden przepis nie wspomina natomiast, aby urzędnicy Kontroli skarbowej powołani byli do czynności innego resortu *a w szczególności do pełnienia służby bezpieczeństwa i porządku, a tem mniej określeni zostali mianem „straż skarbowa” i jako tacy używani byli do podrzędnych czynności wbrew swemu przeznaczeniu i to oddani pod komendę funkcjonarjusza niższego.*

Jeśli się w ten sposób podkopywać będzie autorytet urzędnika państwowego, jakim jest bezsprzecznie każdy członek Kontroli skarbowej, odbić się to może bardzo ujemnie na samej Kontroli skarbowej i nie pomogą wszelkie starania samych urzędników tej instytucji o podtrzymanie swej powagi stanu, jak to życzyłby sobie Pan Prezes Izby Skarbowej we Lwowie Dr. Pollak, który z takim apelem odniósł się przez usta delegatów do urzędników Kontroli skarbowej w marcu r. b.

Wielki jest wreszcie czas, by nas przestano uważać za dawną straż skarbową, za jakichś „manszaftowców” zaszeregowanych w szarże podoficerskie. Stowarzyszenie nasze winno w Min. Sk. zwrócić uwagę na podobne deptanie autorytetu urzędnika państwowego z działu Kontroli skarbowej.

Przy tej sposobności podnieść mi wypada stale używane przez nasze Władze przełożone, i to przez wszystkie określenia, „urzędnicy akcyzowi i funkcjonarjusze kontroli skarbowej“, tak jakby Kontrola skarbowa nie była urzędnikami lecz funkcjonarjuszami niższymi. Urzędnik Kontroli skarbowej jest takim samym urzędnikiem jak urzędnik innego resortu. Obecna niewłaściwa nomenklatura winna uledz zmianie odpowiednio godności oraz znaczeniu urzędników działu akcyz i monopolów państwowych.

Veritas.

Występujący pod godłem „Veritas“ Kolega ma najzupełniejszą rację, oburzając się z powodu niewłaściwego traktowania urzędników służby kontrolnej.

Że władze administracji ogólnej nie orjentują się w znaczeniu i przeznaczeniu urzędników t. zw. „Kontroli skarbowej“ — możemy to im darować: możliwe że w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych nie mają czasu lub chęci do zapoznania się chociażby pobieżnie z przepisami, bezpośrednio to Ministerstwo nie obchodzącemi. Okólnik prawdopodobnie pisał referent, któremu mocno w pamięci utkwiły przepisy, wydane za

czasów ś. p. Franciszka - Józefa, a więc ta pamięć z godnym lepszego użytku uporem zachowuje wspomnienie o dawnej austrjackiej straży skarbowej. Niech mu Pan Bóg daruje taką „dobrą“ pamięć!

Natomiast dziwnem jest, że Ministerstwo Skarbu nie uznało za potrzebne na czas wyjaśnić Ministerstwu Spraw Wewn. istotny stan rzeczy, lecz poleciło podwładnym urzędom ściśle zastosować się do wymagań będącego w mowie okólnika M. Spr. Wewn. A przecież nasze Ministerstwo nie mogło nie wiedziec, iż *straż skarbowa*, która się składała z funkcjonarjuszów niższych, nie istnieje!

Niezwrócenie należytej uwagi na powyższą sprawę w wyniku postawiło wielu urzędników działu służby kontrolnej akcyzowej w położenie bardzo przykre a nawet wprost niedopuszczalne tam, gdzie i miejscowe urzędy akcyzowe nie porozumiały się odpowiednio z przedstawicielami władz bezpieczeństwa publicznego.

Są wiadomości, iz w wielu miejscowościach *urzędnicy*, Kontroli skarbowej oddani byli pod zwierzchnictwo *niższych funkcjonarjuszów* policji państwowej. Nam piszą naprzykład o fakcie, iż podczas wyborów do Sejmu pewien funkcjonarjusz p. p. ozdobił starszego komisarza K. sk. karabinem, polecając mu pilnowanie aresztanta, a po ukończeniu wyborów, gdy wszyscy członkowie Komisji Wyborczej i organa bezpieczeństwa rozeszły się, ów nadkomisarz musiał pilnować aresztanta do godz. 7 rano.

Horendum !

Nie wątpimy, iż Departament Akcyz i Monopolów w Ministerstwie Skarbu zechce podjąć odpowiednie kroki celem wyjaśnienia praw i obowiązków Kontroli skarbowej innym dekasterjom ,zwłaszcza władzom administracji ogólnej, w myśl obowiązującej ustawy o służbie cywilnej państwowej oraz stosownie do innych przepisów.

Wyjaśnienie jest szczególnie potrzebne ze względu na zakres praw organów administracji ogólnej, wynikających z treści rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 19 stycznia 1928 roku (Nr. 11 Dz. Ust.) W pięciu ustępach końcowych artykułu pod tytułem „Rozporządzenie o adminstr. ogólnej“ (Wiadom. K. Sk. Nr. 3 za r. 1928) wypowiedzieliśmy pewne obawy, które — jak praktyka dowodzi — nie są płonne.

Redakcja.

DOWÓD ZAUFANIA MINISTERSTWA SKARBU DLA STOWARZYSZENIA U. K. SK.

Praca naszego Stowarzyszenia nad wprowadzeniem w życie zasad etycznych oraz innych, wymienionych w Statucie S. U. K. S., doceniana jest przez czynniki decydujące, dowodem czego jest podana niżej treść pisma Pana Dyrektora Departamentu Wojtowicza, wydanego w dniu 27 marca roku bieżącego za L. 1127/I/28.

„Do Panów Naczelników Wydziałów IV Izb Skarbowych (*wszystkie)*. Do Pana Naczelnika Oddziału IV Wydziału Skarbowego Śląskiego Województwa w Katowicach.

Aby zabezpieczyć na przyszłość zdobycze dotychczasowych naszych wspólnych wysiłków nad usprawnieniem służby akcyzowej, zwracam się do Panów Naczelników z następującym apelem.

Jak Panom wiadomo, istnieje od kilku lat „Stowarzyszenie Kontroli skarbowej“ zatwierdzone postanowieniem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 7 lipca 1925 Nr. B.B. 2217 — 25, którego siedzibą jest m. st. Warszawa, a terenem działalności cała Rzeczpospolita Polska. Na obszarach poszczególnych Izb Skarbowych czynne są t. zw. „Komitety okręgowe“, zaś na obszarach Usamów t. zw. Koła Urzędników Kontroli skarbowej“.

Celem Stowarzyszenia, o którem mowa, jest poza względami gospodarczemi i humanitarnemi zapewnienie Państwu najdzielniejszych sił pod względem obywatelskim i zawodowym przez wyrobienie w swych członkach wysokiego poczucia honoru obywatelskiego i jasnej świadomości obowiązków względem narodu i Ojczyzny.

Informowanie władz przełożonych w sprawach — tak władze te, jak i stowarzyszenie obchodzących — przez doroczne zjazdy delegatów, wnoszenie memorjałów, delegacje.

Utrzymanie wysokiego poziomu etycznego wśród swoich członków oraz obrona słusznych interesów ekonomicznych w drodze prawem i pragmatyką służbową dozwolonej, wreszcie wspólna praca nad zawodowem wykształceniem członków Stowarzyszenia.

Stowarzyszenie, które wytknęło sobie takie cele, godne jest aby się niem bliżej zainteresować i czynnie poprzeć jego zamierzenia.

Nie ulega wątpliwości, że dzięki wspólnemu wysiłkowi wszystkich pracowników działu podatków pośrednich dział tej służby powoli lecz stale doznaje poprawy. Poprawa ta widoczna jest w skutkach: stałe powiększenie dochodów z akcyz i monopolów.

I jeżeli stan ten napawa nas wszystkich radością, to radość tą mąci też troska, jak utrzymać w przyszłości dzisiejsze zdobycze i komu przekazać dalsze prowadzenie agend akcyzowych w tym samym tempie, gdy nadejdzie chwila opuszczenia przez nas, starszych pracowników, szeregów i przejścia w stan zasłużonego spoczynku.

Zanim się to stanie, trzeba pomyśleć o naszych następcach.

Następców tych widzę w urzędnikach Kontroli skarbowej, którzy dążąc do wytkniętego statutem ich stowarzyszenia celów stworzą — wierzę w to — zastępy ludzi dzielnych i czynnych, dobrych fachowców — przytem miłujących swój zawód a w ten sposób miłujących Państwo, któremu służą.

Aby dla pracy nad podniesieniem poziomu całego stanu urzędników Kontroli skarbowej pozyskać elementy wyższo — wartościowe pod względem fachowym, a urzędnikom tej gałęzi służby dodać bodźca do dalszej pracy nad sobą, byłoby wskazanem, aby Panowie Naczelnicy Wydziałów nietylko sami wstępowali do Stowarzyszenia urzędnikom Kontroli skarbowej, lecz aby zachęcali do tego rewizorów akcyzowych, kierowników Oddziałów w Wydziałach IV, referentów Izb skarbowych i Naczelników Usamów.

Wprawdzie wedle statutu Stowarzyszenia członkami zwyczajnymi tego zespołu mogą być tylko urzędnicy Kontroli skarbowej — jednak członkiem wspierającym może być każdy obywatel państwa, zaczem przeszkód formalnych wstępowanie do Stowarzyszenia urzędników z poza Kontroli skarbowej niema.

Działalność Stowarzyszenia Urzędników Kontroli skarbowej zwróciła na siebie już uwagę Pana Ministra Skarbu, który poraz pierwszy przyznał w roku ubiegłym temu Stowarzyszeniu stosowne subsydjum na cele oświatowe i humanitarne.

Aby dać wyraz wspólności interesów łączących urzędników Kontroli skarbowej z resztą pracowników działu służby

akcyzowej — zaproszę na zjazd Panów Naczelników w kwietniu b. r. — Prezesa Stowarzyszenia Urzędników Kontroli Skarbowej i jego zastępcę — i poddam dyskusji sprawę współdziałania Wydziałów IV i Usamów ze Stowarzyszeniem Urzędników Kontroli skarbowej i czynnego popierania jego celów.

Dyrektor Departamentu (—) *Wojtowicz.*

Przytoczony dowód wyraźnie świadczy o stopniu uznania dla celów naszego Stowarzyszenia, lecz równocześnie daje do zrozumienia, iż Ministerstwo Skarbu liczy na współpracę tego Stowarzyszenia w kierunku dalszego udoskonalenia naszego działu służby.

Spodziewamy się, iż apel Pana Dyrektora Wojtowicza do p. p. Naczelników Wydziałów IV i Usamów zmusi tychże do zaprzestania zapatrywania się na urzędników służby kontrolnej (tak zwanej „Kontroli skarbowej“), jak na coś odpowiadającego dawnej austrjackiej straży skarbowej lub rosyjskiej straży karczemnej.

Nowoczesne wymagania służby akcyzowej wyraźnie przemawiają za tem, iż co było, to minęło — bezpowrotnie.

Skonstatowano, iż w okręgach, w których władze naczelne doceniły znaczenie pracy organów kontrolnych i zaopiekowały się odpowiedniem w drodze zwiększenia ryczałtów na rozjazdy polepszeniem stanu materjalnego podwładnych urzędników, służba t. zw. Kontroli skarbowej jest o wiele sprawniejsza i korzystniejsza dla Skarbu Państwa.

PIOTR-WITALIS BOGDZIEWICZ

OLEJ SKALNY

(Dokończenie)

Stosowana u nas w Polsce powszechnie tak zwana „kanadyjska“ metoda wierceń ma swoje wady, które najbardziej dają się odczuć na głębokości, przekraczającej 600 m. Ma to wielkie znaczenie właśnie u nas, ponieważ głębokość 1.600 m. lub więcej stała się przeciętną, dochodzącą nawet więcej niż 1800 m.

Wobec tego po wojnie zaczęto szukać innego sposobu i znaleziono go podobno — i zdaje się, że z powodzeniem —

w stosowaniu metody *linowej*, podobnej w charakterze do kanadyjskiej, z tą różnicą, że przy pierwszej masa wiercąca jest większa i że zamiast żerdzi stosuje się jako przewód linę stalową. Metoda linowa tak jak i kanadyjska jest metodą *udarową*.

O ile ropa nie wydobywa się samoczynnie na powierzchnię, należy ją sztucznie z otworu wiertniczego wydostać. Dzieje się to rozmaitemi sposobami, z których najstarszemi i najwięcej rozpowszechnionemi są: 1) *czerpanie*, 2) *pompowanie* i 3) *tłokowanie*.

Pierwszy sposób t. j. *czerpanie* polega na zapuszczaniu do otworu wiertniczego czerpaka, wykonanego z rury, zaopatrzonej u spodu w zawór. Czerpak ten zapuszcza się na dno otworu na linie tak często, jak tego przypływ cieczy wymaga. Kosztowny sposób ten ma tę niedogodność, że wymaga zupełnego otwarcia otworu wiertniczego, wskutek czego eksploatacja gazów jest utrudniona, jeżeli całkiem nie jest uniemożliwiona. Opisany sposób stosowany bywa w kopalniach, w których ropa zawiera dużo drobnego piasku, który niszczyłby rury. Miejscem jego większego użycia jest Kaukaz i Rumunja. U nas używany bywa nader rzadko.

Pompowanie polega na zastosowaniu pomp wgłębnych, ssąco-wydźwigowych, z konstrukcji i działania podobnych do pomp wodnych. Jest to sposób najtańszy i najodpowiedniejszy dla kopalń o małej wydajności. O ile ropa zawiera znaczne ilości piasku lub parafiny, zastosowanie pompy staje sie niemożliwe wskutek tego, że w pierwszym wypadku piasek niszczy pompę i czyni ją nieszczelną, w drugim zaś parafina, która—jak wiadomo—tężeje już przy temperaturze + 15°C, osadza się w pompie i rurach pompowych, zatykając ich przelot zupełnie, tak że praca pompy staje się niemożliwą.

Trzecim sposobem eksploatacji ropy jest t. zw. *tłokowanie*, które jest wynalazkiem polskim, związanym z nazwiskiem ś. p. inż. Leona Mikuckiego, oraz inż. Juljana Krynickiego i dyr. A. Żubra. Sposób ten polega na tem, że tłok, uszczelniony w rurach wiertniczych pierścieniem kauczukowym, zapuszcza się na dno otworu wiertniczego na linie, gdzie, wbijając się w płyn na spodzie nagromadzony, przepuszcza go ponad siebie przez zawór, otwierający się ku górze. Tłok ten wyciąga się następnie na powierzchnię, a z nim i całą ilość

płynu, nad nim nagromadzonego. Jest to zupełnie niezawodny i bardzo skuteczny sposób wydobywania ropy, ponieważ ani domieszka piasku. ani krzepnąca parafina nie stanowią przeszkody. Równocześnie powstające pod tłokiem podczas jego ruchu ku górze ssanie wytwarza w dnie otworu wiertniczego depresję, która w wysokim stopniu pobudza wypływ ropy do otworu.

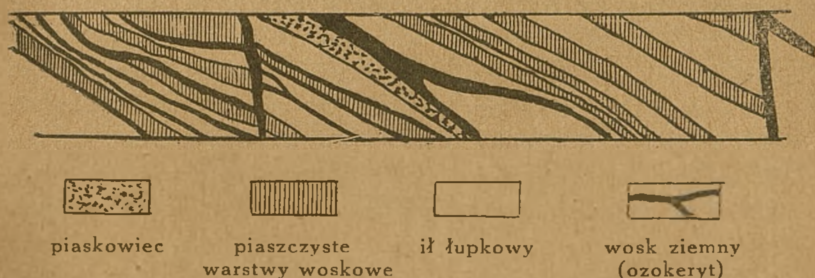
Istnieją jeszcze inne sposoby wydobywania ropy naftowej na powierzchnię, stosowane w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, tym największym producencie ropy. Sposoby te polegają raczej na *ożywieniu* zanikającej wytwórczości terenów starszych. Do tych sposobów należy wtłaczanie wody do pokładu roponośnego celem wypychania nią ropy do innych partji danego terenu. Częściej stosuje się metodę wtłaczania zgęszczonego powietrza w pokład częściowo wyczerpany, a to celem podniesienia ciśnienia, które zmniejszyło się skutkiem ulotniania się gazów. Używa się w takimże celu również i gorącej pary wodnej.

W czasie wojny światowej Niemcy zapoczątkowali stosowanie odbudowy górniczej do eksploatacji ropy naftowej, t. j. prowadzili ją za pomocą chodników, jak to ma miejsce w górnictwie węglowem, co dało wyniki wartościowe.

Wyrzucająca się wskutek ciśnienia ropa naftowa siłą rzeczy skupia się w położonych w poblizu wklęsłościach powierzchni ziemi, zaś wydobyta zapomocą pompowania wlewa się do kadzi, gdzie odstaje woda i miał czyli szlam, albo też się pompuje wprost do zbiorników. Pewna domieszka wody w ropie naftowej zdaje się, że jest nieunikniona. Ja osobiście w praktyce swej nie napotkałem takiego zbiornika nietylko z ropą surową, lecz nawet z naftą oczyszczoną, na dnie którego nie znajdywałaby się warstwa wody, najczęściej słonej, wytrąconej z produktu naftowego skutkiem większego ciężaru własnego.

Wosk ziemny czyli *ozokeryt*, poraz pierwszy znaleziony w Mołdawji, zalega częściowo w postaci regularnych warstw, częściowo zaś wypełnia sobą szczeliny w pokładach, do których wciśnięty został wskutek ciśnienia wyżej położonych warstw (p. rys.). Okręg Borysławia w Galicji jest jedynem na świecie miejscem, gdzie ozokeryt zalega w olbrzymiej ilości. Ozokeryt wydobywa się zapomocą kopania szacht, oraz otrzy-

muje się jako jeden z produktów destylacji surowej ropy naftowej.



Rys. 5. **Przekrój w chodniku starej kopalni wosku ziemnego w Wolance koło Borysławia (według Zubera). Skala ok. 1/650.**

Asfalt w niektórych miejscowościach skupia się w dużych ilościach. Szczególnie znane jest z obfitości asfaltu morze Martwe w Palestynie, na powierzchni słonej wody którego asfalt pływa. Na wyspie Trinidad u brzegów Ameryki Południowej znajduje się jezioro ok. 2 klm. długości i szerokości całkiem pokryte stwardniałą skorupą asfaltową. W ilościach mniejszych asfalt zalega w wielu miejscowościach wszystkich części świata.

Tam, gdzie znajdujemy ropę naftową oraz pokrewne jej asfalt i ozokeryt, *gaz ziemny* napotykamy zawsze. Dawniej taki gaz ziemny nie miał praktycznego zastosowania, lecz szczególnie w czasach ostatnich zwrócono na niego należytą uwagę jako na paliwo dla fabryk.

Dopiero co dobyta z pod ziemi surowa ropa naftowa obfituje w łatwopalne części składowe, przez co w stanie nieprzerobionym nadaje się jedynie jako środek spalinowy do pewnych silników. Używanie surowej ropy dla innych jakichbądź celów technicznych nie stoi w stosunku do wartości materjału. Dopiero odpowiednia przeróbka surowca może doprowadzić olej skalny do rozszerzenia jego przydatności, do wytworzenia produktów o rozmaitych właściwościach potrzebnych w przemyśle, handlu oraz do użycia w gospodarstwie domowem.

Surowy olej skalny czyli ropa naftowa zawiera w sobie z jednej strony pewne części składowe bardzo lotne i łatwopalne — prawie że wybuchowe — zaś z drugiej strony ciężkie,

nawet stałe, które swoją obecnością odejmują częściom lotnym pewne właściwości pożyteczne, niezbędne do tego lub innego celu (naprz. benzyna do lotnictwa).

Aby dokonać podziału ropy naftowej na gazy, ciecze o wysokim stopniu lotności i zapalności czyli benzyny, ciecze cięższe i trudniej palne czyli naftę do oświetlenia, oleje gazowe, smary i pozostałości stałe — stosuje się destylację surowca w aparatach, urządzonych na tych samych zasadach, co i aparaty do odpędzania spirytusu etylowego w gorzelniach i rektyfikacjach.

Destylacja ropy naftowej odbywa się w taki sposób, ażeby na początku procesu odpędu aparat ogrzewany był słabo, aż odejdą i skroplą się części lżejsze, lotniejsze, t. j. etery i benzyny. W dalszym ciągu odpędu temperatura coraz to wyżej się podnosi celem oddestylowania produktów trudniej lotnych. W końcu procesu dystylacji w kotle pozostają części, które do doprowadzenia do stanu gazu wymagałyby bardzo wysokiej temperatury. Ostatnim produktem destylacji ropy naftowej jest koks.

Dobyte w powyższy sposób produkty naftowe uważane są jeszcze jako surowe. Aby doprowadzić je do należytego stopnia czystości stosuje się powtórną destylację oraz oczyszczanie zapomocą środków chemicznych.

Produkty destylacji ropy naftowej wogóle rozpadają się na cztery zasadnicze grupy: *etery, oleje oświetlające*, oleje używane na *smary* i wreszcie *pozostałoście* naftowe.

Destylacja jednorazowa daje możność jedynie względnego rozdziału ropy naftowej na jej główne części składowe. *Benzyna* surowa bezwzględnie wymaga destylacji powtórnej, po dokonaniu której otrzymują się: eter naftowy, ligroina, gazolina oraz benzyna i inne produkty posiadające wagę własną od 0,65 do 0,74. *Nafta* surowa (t. zw. „razówka“) musi być czyszczona kwasem siarkowym względnie innemi środkami chemicznemi, czyli rafinowana. Waga własna nafty = 0,76 do 0,86.

Pozostałoście ponaftowe półpłynne (mazie) po pierwszem oddestylowaniu nie są jeszcze produktem ostatecznym o właściwościach w tym lub innym celu pożądanych. Konieczną jest—również jak i przy odpędzie pierwszym — powtórna destylacja *frakcyjna* czyli rozdzielająca, podczas której na po-

czątku wydzielają się produkty lżejsze. Dopiero po pewnym czasie następuje rozdzielanie na oleje ciężkie czyli *smary* jak to: wazelina, oleje cylindrowy, wrzecionowy, solarowy i t. d. Wiele gatunków ropy naftowej w składzie swoim zawierają również parafinę, która wydziela się z oleju parafinowego w formie łusek.

Przy frakcjonowaniu pozostałości ponaftowej sposób destylacji znacznie różni się od sposobu destylacji olejów lekkich i średnich. Różnica polega na tem, że odpęd olejów ciężkich prowadzi się przy udziale przegrzanej pary wodnej, która posiada właściwość pochwycania i unoszenia ze sobą nawet i takich części destylatu, które same przez się w stanie nie rozłożonym nie przeszłyby do oziębialnika i odbieralnika.

Smary, jak wogóle większość produktów destylacji ropy naftowej, poddają się rafinowaniu zapomocą środków chemicznych celem usunięcia pewnych domieszek, które nie będąc węglowodorami, odbieraćby mogły olejom mineralnym część pożytecznych a pożądanych właściwości. Smary mineralne, używane do maszyn, o wiele przydatniejsze są od używanych dawniej smarów pochodzenia zwierzęcego lub roślinnego, a to ze względu na nieuleganie pierwszych procesom rozkładowym, odbijającym się szkodliwie na metalowych częściach maszyn.

Obraz kopalnictwa naftowego *) nie byłby kompletny, gdyby pominięto w nim eksploatację gazów ziemnych względnie lekkich węglowodorów, których stan skupienia w normalnych warunkach ciśnień i temperatur jest lotny.

Przemysł ten znajduje się u nas na niezbyt wysokim poziomie i polega na ujęciu gazów, wydobywających się samoczynnie z otworów wiertniczych przy eksploatacji ropy. Istnieje nadto u nas kilka miejsc, w których eksploatacja gazów stoi na pierwszem miejscu, albowiem ropy naftowej albo wcale niema, albo jest jej bardzo mało.

W eksploatacji gazów bardzo ważnym czynnikiem technicznym jest ciśnienie, pod jakiem gaz wydobywa się z otworu, wytwórczość bowiem gazu maleje ze spadkiem naturalnego ciśnienia. Zastosowanie pomp próżniowych, które

---

*) Inż. Z. Bielski, prof. Akademji Górniczej w Krakowie: „Kopalnictwo naftowe“.

przez ssanie gazu z pokładu podnoszą jego wytwórczość, jest coprawda bardzo skuteczne. lecz zarazem kosztowne i nie zawsze opłaca się.

Drugim niezmiernie ważnym czynnikiem jest sprawa transportu gazów na większe odległości, czyli sprawa przewodów gazowych. Jest to czynnik natury ekonomicznej, o który rozbija się u nas rozwój przemysłu gazów ziemnych. Większe ilości gazów występują u nas najczęściej w takich warunkach, że na miejscu nie znajdują zastosowania, a zatem zbytu i ceny, założenie zaś przewodów na znaczne odległości pociąga za sobą koszta, na które najczęściej nie można znaleźć kapitału. Skutek tych stosunków jest taki, że niezmierne wartości techniczne, wyrażające się w kalorjach, marnują się bezpowrotnie, po mimowolnem nawierceniu gazowych pokładów.

Drugim działem kopalnictwa naftowego, jakkolwiek o zupełnie odrębnej technice, jest wydobywanie z gazów naftowych cięższych węglowodorów, zwanych *gazoliną.* Jest to lekka benzyna o ciężarze gatunkowym, nie przekraczającym 0,680. Proces odbywa się najczęściej zapomocą węgla adsorpcyjnego, zwanego aktywnym. Ilość gazoliny, dającej się wydobyć z 1 m^3 tym sposobem ekstrakcji, jest zmienna. Proces zaczyna się opłacać przy wydajności 70 do 80 gramów gazoliny, w praktyce zaś dochodzi do 180 gr. z 1 metra sześciennego gazu. O ile mamy do czynienia z gazem pozbawionym przymieszki powietrza, może znaleźć zastosowanie metoda zwana kompresyjną, w której stosuje się kompresję gazu i oziębianie celem skroplenia ścieśnionych cięższych węglowodorów. Przy tej metodzie wydajność jest znacznie większa i przekracza 300 gramów z 1 m^3.

Przemysł naftowy nie tylko odbił się pośrednio na rozwoju oraz udoskonaleniu wielu gałęzi przemysłu wytwórczego i przetwórczego, lecz bezpośrednio spowodował utworzenie nowego rodzaju przedsiębiorstw i wreszcie zmusił transport do przystosowania się do przewozu przetworów oleju skalnego. Nie mówiąc już o znanych powszechnie kolejowych cysternach, służących do przewożenia przetworów płynnych, wskazać muszę na ogromną ilość różnorodnych statków rzecznych oraz morskich, pobudowanych specjalnie do przewożenia produktów naftowych nalewem.

Z powyższego wynika, iż przemysł naftowy sam przez się oraz za pośrednictwem związanych z nim gałęzi przemysłu, handlu oraz transportu zatrudniać powinien i rzeczywiście zatrudnia bardzo znaczne ilości ludzi. A to w życiu ekonomicznem państwa nie małą rolę odgrywa. Sam tylko nasz rodzimy przemysł naftowy zatrudnia około 15.000 ludzi.

Zwróćmy teraz uwagę na warunki i rozwój przemysłu naftowego u nas w Polsce.

Wiemy już, że złoża naftowe położone są w rejonie Karpat, oraz pamiętamy, jaką rolę w tworzeniu się oraz skupieniu oleju skalnego odgrywają góry, morza i rodzaj oraz charakter pokładów geologicznych wogóle.

Dr. K. Tołwiński *) zwraca uwagę na szczególną różnicę w rozmieszczeniu złóż naftowych w rejonie Karpat Polskich i Rumuńskich. Otóż — jak to widzieć możemy na mapie, podanej w Nr. 3 naszego pisma — złoża nasze położone są przeważnie od *wewnętrznej* strony łuku, który tworzy cały łańcuch gór, zaś w Rumunji — od strony *zewnętrznej*.

Dr. Tołwiński sądzi, iż powyższa różnica jest wynikiem różnicy w budowie geologicznej Karpat naszych i w Rumunji. Przedgórze naszych Karpat zbudowane jest z potężnej serji warstw osadowych, należących przeważnie do formacji mioceńskiej: najniższem piętrem tych warstw są iły solonośne, które przykrywa kompleks warstw młodszych, jak warstwy stebnickie, iły, piaskowce i piaski. W przedgórzu Karpackiem w Rumunji znajdujemy całe serje młodszych piętr, które u nas nie występują zupełnie. Są to przeważnie iły i piaski, należące do plioceńskiej epoki geologicznej. Warstwy te spoczywają na starszych utworach mioceńskich, pomiędzy któremi solne — również jak i u nas — odgrywają rolę szczególną. Badając proces górotwórczy Karpat, przekonujemy się, iż w opoce geologicznej, kiedy u nas ruchy górotwórcze niemal zupełnie zamierały, dostrzegamy takie ruchy na przedgórzu Karpat Rumuńskich. Położenie złóż wewnątrz i zewnątrz łuku górskiego objaśnić można różnicą w charakterze i kierunku ruchu warstw w procesie górotwórczym w Karpatach.

Z treści podanego w odnośniku artykułu d-ra Tołwiń-

---

*) „Złoża naftowe i gazowe w Karpatach Polsko-Rumuńskich oraz na ich przedgórzu". Artykuł pod tym tytułem umieszczony został w Nr. 50 „Przeglądu Technicznego" za 1927 r. rok.

skiego wywnioskować można, iż autor niezbyt tragicznie się zapatruje na przyszłość naszego przemysłu naftowego. Mianowicie poza rejonami, które obecnie są już eksploatowane, wskazuje dr. Tołwiński na szereg miejscowości, posiadających zdyslokowane warstwy mioceńskie. Na całym obszarze, objętym pofałdowaną formacją mioceńską, szczególnie tam, gdzie ukazują się przebijające się z głębi iły solne, można oczekiwać występowania złóż gazowych i ropnych.

W Polsce ropa naftowa znana jest oddawna. W wydanej w roku 1721 w Sandomierzu pracy swej pod tytułem: „Historja naturalis curiosa regni Polonia" wspomina Gabrjel Raczyński o bituminach, ich sposobie powstawania i używania. Wspominają o tem również i kanonik Krzysztof Kluk w swojej encyklopedji górniczej: „Rzeczy kopalnych osobliwie zdatniejszych szukanie", wydanej w roku 1787, i wreszcie Stanisław Staszic w książce „O ziemiorództwie Karpat".

Lwowski aptekarz Ignacy Łukasiewicz był pierwszym na świecie, który uzyskał z ropy naftę świetlną w roku 1853, a Lwowski blacharz Bratkowski skonstruował pierwszą na świecie lampę naftową, której używano do oświetlania wystawy w aptece Mikolasza. Ignacy Łukasiewicz właśnie w tej aptece był prowizorem. W rok później „wodą, która się pali", oświetlano szpital powszechny we Lwowie.

Jak również w wielu dziedzinach innych, w dziedzinie przemysłu naftowego — z punktu widzenia tak nauki jak i techniki — polacy zajmują poczesne miejsce. Warunki polskiego wiertnictwa naftowego oraz niezmierne trudności tektoniczne, jakie spotyka dłuto w pokładach podgórza Karpat, jak oświadcza prof. Politechniki Lwowskiej inż. Juljan Fabjański*), musiały wyrobić tęgich wiertników polskich, uważanych za najlepszych w świecie i chętnie angażowanych zagranicę. Dla wiertnictwa rumuńskiego byli polscy wiertnicy mistrzami, oni wprowadzili tam system kanadyjski i przez długie lata spełniali rolę nauczycieli.

Polski przemysł naftowy ma doniosłe znaczenie nie tylko dla życia gospodarczego samej Polski, ale zasługuje również na baczną uwagę ze stanowiska gospodarczego, a nawet politycznego, Europy. Jakkolwiek pod względem wysokości

---

*) „Przegląd Techniczny" № 50 z roku 1927.

produkcji ropy zajmuje Polska w Europie dopiero trzecie miejsce (po Rosji i Rumunji), to jednak geograficzne położenie głównych ośrodków produkcji ropy polskiej, oraz jej właściwości chemiczne, pozwalające na wytwarzanie z niej bardzo różnorodnych, a przy tem co do jakości znakomitych produktów naftowych, stawiają polski przemysł naftowy w zakresie zainteresowania tak kapitałów, jak i polityki międzynarodowej.

Nieco niepokująco wygląda wysokość udziału kapitału zagranicznego w naszym przemyśle naftowym.

W zeszycie 12 tygodnika „Przemysł i Handel" z bieżącego 1928 roku, w artykule pod tytułem: Kapitał zagraniczny w przemyśle polskim" widzimy następujące dane:

a)	kapitał zakładowy spółek akc. kraj. i zagranicz. na terenie całej Polski bez województw zachodnich . .	184.304.000 zł.
b)	w tem kapitałów zagranicznych . .	110.872.000 zł.

Z podanego zestawienia widzimy, iż kapitał krajowy w przemyśle naftowym stanowi tylko 40%, t. j. niewiele więcej niż jedną trzecią część.

Udział kapitału zagranicznego przedstawia się następująco:

francuski	77.650.000 zł.
austrjacki	25.788.000 „
szwedzki	3.978.000 „
amerykański	1.592.000 „
holenderski	970.000 „
belgijski	624.000 „
angielski	267.000 „

Chemiczne właściwości polskiej ropy są szczególnie dla fabrykacji cenne.

Dr. Kielski w Nr. 50 „Przeglądu Technicznego" za rok 1927 pisze, że ropa marki standartowej borysławsko-tustanowickiej zawiera:

nafty świetlnej	ok. 30%
benzyny różnych frakcyj — od najlżejszej lotniczej do ciężkiej rolnicz.	„ 9%
oleju gazowego	„ 16%
parafiny	„ 6%

różnych olejów od najlżejszych do
ciężkich ol. maszynowych . . . . „ 20%
asfaltu, gudronu i t. p. . . . . . . „ 19%

Inne natomiast gatunki naszej ropy zawierają przeważnie większy procent benzyny, a mniejszy parafiny oraz olejów. Tak, naprz., ropa marki „Bitków“ zawiera 30 do 40% benzyny, ale wcale nie zawiera parafiny.

Produkcja polskiej ropy w roku 1884—t. j. w początkach polskiego kopalnictwa naftowego—wyniosła rocznie 2300 tonn. Dalej, stale wzrastając, w roku 1909 doszła do cyfry z górą 2 miljony tonn.

Następne lata, a szczególnie wojenne, przyniosły stopniowy spadek produkcji, a odrodzone Państwo Polskie nie zdołało dotychczas produkcji tej zwiększyć w stopniu znaczniejszym. W każdymbądź razie daje się zauważyć pewien wzrost produkcji, która w cyfrach przedstawia się następująco.

rok 1923	—	610,335	tonn.
„ 1924	—	628,531	„
„ 1925	—	647,850	„
„ 1926	—	709,963	„
„ 1927	—	722,590	„

Nie mam pewności, iż stosunkowo słaby wzrost produkcji stanowi zjawisko o charakterze ujemnym: wszak wykorzystanie naszych złóż ropy naftowej wcześniej czy później doprowadzi do wyjałowienia tychże, a więc pośpiech w wykorzystaniu z punktu widzenia przyszłości nie uważam za wskazany.

Przed kilkunastu laty gaz ziemny wogóle nie był wykorzystywany; wypuszczano go w powietrze, zużywając jednocześnie ropę do opalania kotłów na kopalniach. Jeszcze w roku 1921 spalono w tym celu około 50.000 tonn ropy naftowej, co stanowi około 7% całkowitej produkcji. Obecnie, dzięki ulepszeniu gospodarki opałowej i energetycznej, dopał ropny wynosi zaledwie 1—1,5% wydobytej ropy, zastąpiony będąc przez gaz ziemny. Korzyści tą drogą osiągnięte wynoszą rocznie około 7 miljonów złotych, co nie jest do pogardzenia w życiu gospodarczem państwa!

Gaz ziemny, występując rówlegle z ropą naftową na terenach naftowych lub w ich sąsiedztwie — na osobnych tere-

nach (polach) gazowych — musi oddziaływać, jako jeden z czynników, na rozwój nie tylko kopalnictwa naftowego, lecz i wielu innych dziedzin techniki. W naszem kopalnictwie rola gazu ziemnego już obecnie jest poważna choćby z tego powodu, że stanowi on w 90% źródło siły napędowej nie tylko kopalnictwa, ale wogóle przemysłu naftowego. Gaz ziemny z powodzeniem mógłby odegrać pokaźną rolę w rozwoju elektryfikacji i t. d. Niestety, główna przyczyna — brak kapitałów — jest trudno usuwalna!

Podstawową częścią składową czystego gazu ziemnego jest gaz błotny czyli metan (CH_4), którego gaz ziemny zawiera od 85 do 90%. Gaz ziemny, otrzymywany na terenach naftowych równolegle z ropą naftową, zawiera wyższe węglowodory szeregu ($CnHn+_2$ *), które znacznie zwiększają jego wartość opałową i są źródłem otrzymywanej z gazu ziemnego gazoliny.

Ponad używanie gazu ziemnego jako materjału opałowego do ogrzewania kotłów w kopalniach, w ostatnich dwóch latach potężnie rozwinęła się w Borysławiu fabrykacja gazoliny. Według statystyki urzędowej wytworzono gazoliny

w roku 1924	. . . . .	3,435 tonn
„ 1925	. . . . .	9,793 „
„ 1926	. . . . .	18,044 „
za I kwartał 1927	. . . . .	6,371 „

Wartość wyrabianej rocznie gazoliny przeciętnie wynosi około 10 miljonów złotych. Wobec wynalezienia w czasie ostatnim przez inż. Jezierskiego praktycznej mieszanki spalinowej ze spirytusu znaczenie gazoliny, a więc i produkcji gazu ziemnego, znacznie wzrasta.

Mimo, że źródła naftowe znajdowały się w Małopolsce, rafineryjny przemysł naftowy przed wojną nie był skoncentrowany na terytorjum Małopolski, lecz liczne rafinerje zostały pobudowane na Węgrzech, w Czechach, Austrji oraz w innych krajach koronnych dawnego imperjum austrjackiego. Tłomaczy się to tem, że gdy kopalnictwo naftowe w Galicji było jeszcze słabo rozwinięte, rafinerje austrjackie sprowadzały i przerabiały ropę kaukaską, która im z pewnych powodów lepiej się kalkulowała.

Za czasów austrjackich rafinerje w Galicji położone

*) Patrz zestawienie połączeń węglanu i wodoru na str. 26 w Nr. 2 „Wiad. Kontr. Skarb."

przerabiały około 40% całej produkcji ropy. Spadek produkcji ropy w pierwszym okresie po powstaniu Państwa Polskiego spowodował, iż Polska zaczęła przerabiać we własnych rafinerjach całą swoją produkcję ropy i tylko stosunkowo nieznaczne ilości surowej ropy naftowej wywożono do dawnych rafinerji w Austrji, na Węgrzech i w Czechach tytułem rekompensaty za sprowadzone stamtąd towąry.

Rafinerji przerabiających ropę (czynnych) w Polsce w roku 1926 było 31 *). Największą z nich jest Państwowa Fabryka w Drohobyczu, która jest w stanie przerobić rocznie do 25.000 wagonów ropy. Obecnie, z powodu małej produkcji ropy naftowej, tak państwowa jak i inne rafinerje nie wyzyskują całej swej zdolności przeróbczej.

Rafinerje nafty w Polsce są urządzone wzorowo. Wiele z nich posiadają nieprzerwaną dystylację, dystylację w próżni, urządzenia do wyrabiania parafiny, urządzenia do rektyfikacji benzyny i t. d., i z tego powodu produkty naftowe polskie znane są w Europie ze swej wysokiej jakości.

Rafinerje polskie przerobiły u siebie ropy naftowej:

w roku 1923	653,943 tonn
„ „ 1924	704,284 „
„ „ 1925	715,130 „
„ „ 1926	780,769 „

Jeżeli weźmiemy pod uwagę dane tylko z roku 1926, ilość wyrobionych produktów naftowych przedstawia się następująco:

Benzyna	93,240	tonn	= 13,1 %
Nafta	233,596	„	= 33,6 „
Olej gazowy	155,170	„	= 21,6 „
Smary	103,379	„	= 14,4 „
Parafina	39,615	„	= 5,5 „
Świece	578	„	= 0,08 „
Wazelina	265	„	= 0,04 „
Asfalt	17,291	„	= 2,4 „
Koks	10,800	„	= 1,52 „
Półprodukty	53,545	„	= 7,5 „
Stałe smary	2,484	„	= 0,35 „
Razem	709,963	tonn	= 100%

Z wymienionej ilości wyrobionych produktów wewnątrz Kraju zużyto (w/g. danych z roku 1926) 293,304 tonn, (ok. 41,3%) i wywieziono zagranicę 459,742 tonn (ok. 58,7%) z cze-

*) „Nr. 50 „Przeglądu Technicznego“ za rok 1927.

go widać, iż nasze produkty naftowe wywierają znaczny wpływ na naszym bilansie handlowym.

Wywóz produktów do innych państw w roku 1926 przedstawiał się następująco:

Do Czechosłowacji	115,720	tonn
„ Austrji	49,763	„
„ Szwajcarji	39,168	„
„ Niemiec	24,826	„
„ Gdańska (przeważnie transit)	178,683	„
„ innych krajów	51,651	„

Anglja bezpośrednio z Polski przetworów ropy nie wywozi, natomiast z Gdańska w roku 1926 wywiozła aż 36,258 tonn. Szczególną uwagę zwraca na siebie eksport do takich krajów jak Austrja, Węgry, Czechosłowacja i Rosja, posiadające własne dobrze urządzone rafinerje.

Produkcja ropy naftowej czyli oleju skalnego w Polsce wyraźnie spada wskutek stopniowego wyczerpania naturalnych zbiorników tego cennego tworu przyrody. Mając atoli na względzie warunki geologiczne naszego Podkarpacia, spodziewać się można, iż nowe wiercenia w nowych rejonach mogą postawić przemysł naftowy na należytej wysokości. Niestety, brak wielkiego kapitału w Kraju, a wysokie oprocentowanie kapitału zagranicznego (są jeszcze i inne wątpliwości co do tego ostatniego) — stają na przeszkodzie w kierunku poszukiwań nowych złóż oleju skalnego oraz innych węglowodorów kopalnianych. Powinnaby ta kwestja zainteresować Państwo, ale ono też jest jeszcze finansowo zasłabe.

Z treści rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22/III 28 (Dziennik Ustaw Nr. 38 z r. b.) widzimy jednak, że państwo poczyna kroki w kierunku aktywniejszego udziału swego w przemyśle naftowym. Powołane rozporządzenie uzupełnia odpowiednio ustawę z dnia 2 maja 1919 r. o wyłącznem upoważnieniu Państwa do zakładania rurociągów, służących do prowadzenia gazów ziemnych, regulowania produkcji i zużytkowania tychże.

Po długich i ciężkich cierpieniach urodziła się nam nareszcie w drodze rozporządzenia Prezydenta nowa ustawa z dnia 7 marca 1928 r. o podatku od olejów mineralnych, która ważna jest od dnia 1 kwietnia r. b. Szczegółów tej ustawy, nas akcyzowców bezpośrednio dotyczącej, dotknę w oddzielnem opracowaniu.

Warszawa, w kwietniu 1928.

STEFAN WILEWSKI
Vice-Naczelnik Urzędu

WINA OWOCOWE.

Nie da się zaprzeczyć, że zarówno młody nasz przemysł winny, jak i handel artykułami winnemi, rozważane pod kątem czyto opłat fiskalnych, czy też stosunku do nich władz skarbowych, nasuwają mniej lub więcej poważne wątpliwości.

Pozwolę sobie tu przytoczyć ad usum delphini parę takich wypadków, o których ustawa o winie bądź nie mówi wcale, bądź daje niewystarczające wskazówki.

Po-pierwsze. Osoby, handlujące piwem, powołując się na Załącznik do art. 15 rzeczowej ustawy o winie, roszczą sobie prawo do jednoczesnego handlu winem i miodem na zasadzie uiszczonego patentu.

Jeżeli przyjrzymy się uważnie ustawom o winie i piwie, to istotnie dostrzeżemy w nich wiele rysów wspólnych. Te same np. przepisy regulują weryfikację fabryk win, co i browarów; obie ustawy nakazują kwartalne rewizje magazynów; obie ustawy zachowują dla piwa i wina podatek komunalny; obie ustawy jednakowo polecają dokonywać odprawy zagranicę i t. d. i t. d. Widać, że obie te ustawy o winie i piwie wypłynęły z jednego praźródła prawnego.

Stąd łatwo przyjść do wniosku, że stałe kojarzenie sprzedażnych punktów winnych z piwnemi w części B. Załącznika do art. 15 ustawy o winie wskazują na jawną intencję prawodawcy obdzielenia piwa i wina temiż samemi prawami, temiż samemi przywilejami.

Prawda, że ustawa antyalkoholowa bardzo energicznie przeciwstawia się wszelkim napojom, zawierającym więcej niż 2,5⁰/⁰ alkoholu.

A należy podkreślić, że ustawa antyalk. zwalcza w pierwszym rzędzie wszelkiego rodzaju wódki, bo te przedewszystkiem szkodliwie oddziaływują na organizm ludzki. To też i wprowadzenie w życie ustawy antyalk. zostało powierzone w szczególny sposób kierownictwu Zdrowia Publicznego.

Następnie ustawa antyalk. ujrzała światło dzienne w połowie 1920 r., ustawa zaś o winie zaczęła obowiązywać z końcem 1925 r. Otóż przeszło pięć lat ciężkiego dźwigania się i kształ-

towania państwowości polskiej jestto, zgodzić się trzeba, bardzo długi okres twórczej pracy myśli narodowej, z której z biegiem czasu wyłaniały się przeróżne nakazy, problemy, konieczności.

Stąd szczerze wyznaję, że piękną jest ustawa antyalk. w swej dbałości o zdrowie obywatela polskiego, ale jeszcze piękniejszą jest dążność Ministerstwa Skarbu o zachowanie jego życia oraz istnienia samego Państwa.

Ale właśnie rozwój i pomyślność przemysłu i handlu krajowego gwarantują jedno i drugie.

Ta głęboko przemyślana idea rozwoju polskiego przemysłu oraz nagląca konieczność popierania go wprowadziła już na rynek piwo w zakresie daleko szerszym, niż przewiduje to ustawa antyalkoholowa.

Któż nie wie, że niektóre gatunki piwa zawierają osiem i więcej $^0/_0$ $^0/_0$ alkoholu. Ale nikt z tem nie walczy, nikt nie woła na alarm, bo każdy zdrowy na umyśle rozumie i widzi, że to niekrępowanie rodzimego przemysłu powoduje rozrost browarnictwa, daje Skarbowi środki materjalne, szerzy ogólny dobrobyt, nie wyrządzając jednocześnie krzywdy nikomu ani na duszy, ani na ciele, ani nawet na kieszeni.

Też same konieczności i względy, przemawiające za piwem przemawiają i na korzyść wina z tą tylko różnicą, że przemawiają mocniej i dobitniej. I owszem, oświadczają się za winem tem mocniej, wyraźniej i głośniej, im przemysł winny jest młodszy, niedoświadczeńszy, mniej ogółowi znany. Wszak przemysł winny narodził się dopiero po wojnie światowej, rzec można, prawie w oczach naszych. Ale przemysł ten, mając naturalną podstawę w swojskiem sadownictwie, przy racjonalnem poparciu władz, stać się może potężnem źródłem dochodów skarbowych.

Zaznaczę nawiasowo, że już dziś producenci wina krajowego pod względem jego mocy rozróżniają wina słabe (do 8$^0/_0$ alkoholu), średnie (do 12$^0/_0$) i mocne (do 16$^0/_0$).

Otóż, będąc dalekim od nawoływania do krucjaty przeciw ustawie antyalk., jestem zdania, że już obecnie słabe wina t. j. zawierające do 8$^0/_0$ alkoholu winny mieć zupełnie tak samo swobodne ruchy w kraju, jak je ma piwo.

Opłata patentowa, uiszczona na rzecz piwa, winna jednocześnie uprawniać do handlu i krajowem winem.

Jeżeli w imię wyższych racji istnieje milczące przyzwolenie władz na handel wysokoprocentowem piwem, to takaż przy-

najmniej zgoda zaistnieć winna i w stosunku do krajowego wina tem więcej, że w opinji publicznej wino uchodzi za napój bardziej szlachetny, niż piwo.

Jestem przekonany, że Ustawa antyalk. niebawem zmieni swoje poglądy na napoje alkoholowe i, pozostawszy nadal poskromicielką wszelkiego rodzaju wódek, stanie się, miejmy nadzieję, zdecydowaną protektorką piwa i wina.

Ale życie i jego słuszne wymogi, idąc na czele ustaw, już dziś winno dać podstawę przyszłym mądrym dekretom i prawom.

Po-drugie. Powszechnem jest zjawiskiem, że hurtownie wina, a nawet zamożniejsze detale, wino zagraniczne mieszają z krajowem i taką mieszaninę sprzedają zazwyczaj za wino czysto gronowe.

Cóż sądzić o tego rodzaju manipulacjach? Zapewne, że sprzedaż wina mieszanego za czysto gronowe nie może uchodzić za rzecz uczciwą, bo jestto świadome wygrywanie prawie ogólnie jeszcze przyjętego mniemania, że wino gronowe jest lepsze, więcej wartościowe, niż wino krajowe t. zw. owocowe. Skądinąd wiemy, że tak nie jest. Owszem przeciwnie, wina owocowe, zawierając w sobie różne sole rozpuszczalne, są daleko zdrowsze, niż wina gronowe, powodujące w organizmie szybszy rozwój sklerozy.

Manipulacje te tem bardziej są nie na miejscu, że rzekomo czysto gronowe wina zagraniczne najczęściej są już winami mieszanemi t. j. gronowo-owocowemi.

Jedynie ta jest pociecha i korzyść z łączenia z sobą wina zagranicznego z krajowem, że wino krajowe przez dodanie doń wina zagranicznego staje się rzeczywiście doskonalszem, pełniejszem, apetyczniejszem. Winnictwo bowiem zagraniczne, mając za sobą wielo-wieloletnią tradycję, rutynę, wypróbowane metody, potrafi produkować wszelkiego rodzaju wina, smaczniejsze i trwalsze.

Nie jest też rzeczą solidną sprzedawać wina mieszane po cenach droższych, zbliżonych do cen za wina zagraniczne, ale, z drugiej strony, niema obawy o nadmierne zyski stąd płynące, bo czułe prawo konkurencji zawsze w porę zdoła je sprowadzić do należytego poziomu.

Zapewne, byłoby lepiej wcale nie sprowadzać wina z zagranicy.

Ale nie można zapominać, że nasze winnictwo krajowe stoi jeszcze na tak niskim szczeblu kultury, tak nieśmiałe dotąd robi

jeszcze kroki, że winnictwo zagraniczne, oddając mu usługi szczęśliwego herolda, z konieczności wciąż jeszcze jest jego naturalnym sprzymierzeńcem. Jednocześnie wino zagraniczne nie jest dla skarbu ciężarem, bo za przejście granicy polskiej uiszcza pięć razy większy podatek, niż płaci wino owocowe wytworzone w kraju.

Widzimy więc, że łączenie win krajowych z zagranicznemi nie przynosi Skarbowi żadnego uszczerbku, natomiast takie mieszanie swojego wina z cudzem mogłoby przynieść krajowemu przemysłowi winnemu dużą korzyść zbytową, gdyby manipulanci wina byli obowiązani na etykietach butelek z winem umieszczać nadpis „wino mieszane", czego nie przewiduje art. 13 ustawy o winie.

A godzi się nadmienić, że ścisła analiza jest zdolna wykazać mieszankę winną nawet przy dodaniu 10% wina innego t. j. krajowego wzgl. zagranicznego.

Wreszcie odzywają się głosy, żądające specjalnego podatku spożywczego na wino mieszane ze względu na jego wygórowaną cenę sprzedażną.

Otóż taki podatek byłby, mojem zdaniem, tylko podwyższeniem istniejącego już podatku konsumpcyjnego tak od win krajowych, jak i zagranicznych. Podatek taki miałby wpływ deprymujący na obroty winem, uchodzącem u nas wciąż jeszcze za luxus, co w konsekwencji wywołałoby redukcję dochodów skarbowych oraz zmniejszenie się produkcji. Zresztą pobranie specjalnego podatku od win mieszanych nastręczyłoby w praktyce trudności nie do przezwyciężenia.

Po-trzecie. Ani ustawa o winie ani rozporządzenie wykonawcze doń, mówiąc o winie przeznaczonem na cele przetwórcze, nie wspomina i nie przewiduje wypadku, aby wino z wytwórni wina szło do wytwórni wina. Zachodzi więc pytanie, czy wino, jak zaznacza ustawa z przepisami, może iść tylko do octowni, do fabryki win musujących, do gorzelni i do fabryki wódek, czy też może, jak wyżej wspomniano, być przewożone również z wytwórni wina do wytwórni wina?

Sądziłbym, że odpowiedź twierdząca na powyższe pytanie narzuca się sama przez się. Wszak rozpiętość technicznego urządzenia naszych fabryk wina jest ogromna. Fabryka technicznie lepiej urządzona oczywiście lepsze z tego samego surowca wyprodukuje wino, niż fabryka o urządzeniu bardziej prymity-

wnem. Stąd zupełnie naturalnem wydaje się zjawisko powtórnego przerabiania wina, które wytworzone zostało pierwotnie na nieco gorszym warsztacie, w nieco gorszych warunkach.

Mimowoli ciśnie się tu do głowy analogja ze spirytusem. Surówka spirytusowa wypalona na dość prostym aparacie odpędowym w celach rektyfikacji powtórnie wypala się na aparacie już bardziej złożonym.

Podobnież młode kwaśne wino wytworzone w jednej wytwórni może być wydoskonalone i uszlachetnione w drugiej.

Nadto zdarzyć się może, że w jednej wytwórni wina produkuje się wino tylko jednego gatunku, powiedzmy. jabłecznik, w innej zaś wytwórni tylko porzecznik. Wytwórnie takie, pragnąc przeprowadzić u siebie mieszankę winną, muszą z konieczności sprowadzić do swych wytwórni wino z innych wytwórni.

Co zaś dotyczy samej procedury dostawy wina z wytwórni do wytwórni pod względem kontroli, to procedura ta winna być ściśle taka, o jakiej wspominają §§ 12 i 13 rozporządzenia wykonawczego do ustawy o winie.

Po-czwarte. Wino przeznaczone na cele wytwórcze — np. do wyrobu octu, wódki, wina musującego—jest wolne od podatku spożywczego stosownie do art. 3 ustawy o winie. Tę samą myśl zasadniczą o zwolnieniu wina od podatku w powyższych wypadkach rozwijają i przepisy wykonawcze do tejże ustawy. Zdawałoby się więc, że kwestja wyłuszczona jest jasno i w praktyce nie nasunie żadnych wątpliwości.

Tymczasem wino, dostarczone do pewnej fabryki wódek gatunkowych celem przerobienia go na wódkę „winiówkę“, sprawiło miejscowemu inspektoratowi niemało trudności pod względem formalnym. Dla ścisłości dodam, że obie fabryki i wina i wódek znajdowały się w obrębie tegoż samego inspektoratu i należały do jednego właściciela.

Otóż, narazie nie wiedziano, gdzie co zwalniać od podatku, gdzie co podatkiem obciążyć. Jakżeż, rozumowano, podatkować wino w fabryce wódek, nawet w charakterze morsów, skoro ustawa głosi, że wino na cele przetwórcze wolne jest od podatku?!

Przeto, zdaniem mojem, przy rozwiązaniu powyższej kwestji zwolnienia względnie opodatkowania wina należy kierować się zasadą, polegającą na tem, że wino jest nietylko płynem winnym, lecz, zawierając w sobie alkohol, jest również i płynem

spirytusowym. I w tem właśnie zróżniczkowaniu należy traktować wino bądź w wytwórnl wina, bądź też w zakładach przerabiających spirytus.

A zatem wino, wywiezione z wytwórni do przerobienia go na wódkę, winno być w myśl ustawy zwolnione od podatku w tejże wytwórni, ale jednocześnie toż samo wino, jako płyn spirytusowy, winno być w fabryce wódek opodatkowane zależnie od ilości znajdującego się w niem spirytusu wedle stawek za spirytus do przerobu na wódki gatunkowe.

Zupełnie w identyczny sposób należy sobie postąpić z winem przeznaczonem na ocet czy też wogóle wywiezionem do fabryk przetwarzających spirytus.

Sądzę, że zbędną już będzie wzmianka o konieczności należytego zastosowania się przy tego rodzaju przewozach wina do treści §§ 12 l 13 rozporządzenia wykonawczego do ustawy o winie.

Po-piąte. Jak widać z poprzedniego p. 4, wino interesuj e nas nietylko, jako wino, lecz również interesuje nas, jako płyn spirytusowy.

Producenci wina troskliwie dbają o utrzymanie alkoholu w winie na pewnym poziomie, bo alkohol zapewnia winu trwałość i podnosi jego smak.

Z przykrością muszę tu zaznaczyć, że w mniej solidnych hurtowych składach wina zachodzą pod tym względem wypadki kompletnej swawoli. Wino nabyte z wytwórni poddaje się tu rozcieńczeniu wodą, przez co nieuczciwi hurtownicy osiągają kosztem Skarbu więcej wina, obniżając zarazem jego wartość jakościową.

Zaprowadzenie zatem przychodo-rozchodowych ksiąg kontrolnych we wszystkich miejscach, gdzie jest wino beczkowe, staje się sprawą naglącą nie tylko ze względu na okradanie Skarbu, lecz wręcz wymaga tego przyszłość i normalny rozwój winnictwa naszego.

Nadto wspomniane winne punkty sprzedażne należałoby poddać daleko ściślejszemu nadzorowi Kontroli skarbowej, która dziś, nie rozporządzając w tych punktach żadnemi dokumentami wobec tych czy innych wątpliwości staje bezradna.

Te same względy troskliwości o czystość wina domagają się imperatywnie, aby Kontrola skarbowa, przyjmując w wytwórni t. zw. młode wino, badała w niem zawartość alkoholu.

§ 24 rozporządzenia wykonawczego do ustawy o winie zobowiązuje każdą fabrykę i wolny skład wina do posiadania koniecznych w tym względzie przyrządów.

Znalezioną moc w młodem winie należałoby zapisać w księdze produkcyjnej w osobnej rubryce.

Ta stopniowość wina przyda się urzędnikowi akcyzowemu nieraz. A w jego służbie skarbowej odgrywać będzie tak samo ważną rolę, jaką pełni busola w ręku sternika, unoszącego się po nieznanych falach morza.

Dzięki tej stopniowości nie tylko będzie się mógł lepiej orjentować, co się dzieje w hurtowych składach wina, lecz daleko łatwiej spostrzeże i ewentualne malwersacje w samej wytwórni.

W tym celu fabryki wina przy sprzedaży tegoż winny obowiązkowo oznaczać w świadectwach przewozowych moc alkoholową wydanego wina.

Ten sam obowiązek musiałby dosięgnąć i prywatne hurtowe składy wina po uprzedniem poddaniu ich ściślejszemu dozorowi ze strony władz skarbowych.

Tytułem informacji muszę nadmienić, że alkoholowa moc wina, znajdującego się zwykle w dobrze zaszpuntowanych beczkach, cofa się niezmiernie wolno. Zupełnie dobrze odfermentowane wino po roku może utracić od $^1/_2$ do $1^0/_0$ alkoholu.

W naszej praktyce urzędniczej dzieje się raczej odwrotnie. Badane przez nas w wytwórniach t. zw. młode wino, nie mając jeszcze całkowicie zakończonego procesu fermentacyjnego, w swej stopniowości zazwyczaj nieco się powiększa.

Tak czy owak, widzimy naocznie, że stopniowość wina ma orjentacyjne znaczenie ogromne. Chcąc zatem spełnić swój obowiązek w omawianym zakresie należycie, koniecznie trzeba wciąż mieć na oku ową stopniowość wina, jak lekarz ma w stałej ewidencji puls chorego, pragnąc zwalczyć niemoc swego pacjenta.

Warszawa, 10 marca 1928.

Nie szkoła, lecz talent wrodzony tworzy wielkie dzieła, lecz i talent bez pracy wielkich dzieł nie stworzy.

Z DZIAŁALNOŚCI ZARZ. GŁ. S. U. K. S.

W dniu 25 marca b. r. odbyło się w Warszawie plenarne posiedzenie członków Zarządu Głównego S. U. K. S. pod przewodnictwem prezesa kol. Władysława Szeiwla przy udziale członków Zarządu kolegów: Bogdziewicza, Burczyna, Gerwina, Halikowskiego (Warszawa), Kielarskiego (Kraków), Jastrzębskiego (Lwów), Spundy (Stanisławów), Jankowskiego (Poznańskie), Jaworskiego (Pomorze) i Borkowskiego (Białystok).

Porządek dzienny obejmował szereg spraw natury organizacyjnej i zawodowej w związku z pracami przygotowawczemi na Doroczny Walny Zjazd Delegatów Kół a mianowicie:

1) Sprawozdanie prezydjum o wyniku ostatnich delegacyj w Ministerstwie Skarbu;

2) Sprawozdanie skarbnika ze stanu Kasy za rok 1927 oraz projekt preliminarza budżetowego na rok operacyjny 1928;

3) Zatwierdzenie umowy ze spółdzielnią pieniężną Kasy Pożyczkowo-Oszczędnościowej Prac. Skarb. w Warszawie;

4) Zatwierdzenie regulaminu udzielenia zapomóg członkom Stowarzyszenia i ich rodzinom;

5) Zatwierdzenie Statutu Spółdzielni „Dom Zdrowia" w Jamnej;

6) Zatwierdzenie tekstu memorjału w sprawie przemianowania urzędników prowizorycznych na urzędników etatowych ewent. przyznanie ulg kolejowych urzędnikom prowizorycznym;

7) Uchwalenie wniosków na Walny Zjazd Delegatów Kół Stowarzyszenia Urzędn. Kontr. Skarb.: a) natury organizacyjnej, b) postulatów zawodowych;

8) Sprawy bieżące i wolne wnioski.

Do p. 1). Wysłuchano sprawozdania kol. prezesa Szeiwla o wyniku ostatnich delegacyj w Ministerjum Skarbu m. in. w sprawie masowych przeniesień urzędników Kontroli skarb. w Krakowskiej Izbie skarbowej.

Sprawozdanie kol. Szeiwla uzupełnił kol. Kielarski, analizując powody tego rodzaju zarządzenia prezesa krakowskiej

Izby skarbowej, nadto przedstawił rozpaczliwy stan materjalny dotkniętych przeniesieniem urzędników, zmuszonych do utrzymywania podwójnych domów z powodu braku mieszkań w nowych miejscach służbowych.

Nad sprawozdaniem wywiązała się ożywiona dyskusja, w wyniku której uzgodniono pogląd, że masowe przeniesienia w krakowskiej Izbie skarbowej nie były dostatecznie umotywowane względami na dobro służby, gdyż środki zaradcze, będące w dyspozycji przełożonych władz przeciw niesumiennym urzędnikom, uchylają potrzebę zarządzania tego rodzaju masowych przeniesień, rujnujących byt materjalny i tak już niedostatecznie wynagradzanych pracowników państwowych.

W wyniku dyskusji powzięto jednogłośnie następującą uchwałę:

„Zarząd Główny S. U. K. S., uznając prawo władz przełożonych do przenoszenia i dysponowania podwładnymi urzędnikami, protestuje przeciw masowym przeniesieniom w krak. Izbie sk , godzącym w podstawy bytu przeniesionych, bez uprzedniego zbadania stopnia istotnej przewiny lub zaniedbania obowiązku służbowego ze strony dotkniętych przeniesieniem".

Następnie odczytano memorjał, wniesiony do Min. Sk. w sprawie umundurowania oraz odpowiedź na powyższy memorjał Dyrektora Departamentu p. Wojtowicza, którą podaliśmy w Nr. 3 „Wiad. Kontr. Skarb."

Uchwalono delegować do komisji, mającej opracować wnioski w sprawie umundurowania, — kol. prezesa Szeiwla, jako przedstawiciela Stowarzyszenia. Nadto wysłuchano sprawozdania kol. Burczyna o rządowym projekcie nowej pragmatyki dla urzędników państw.

Do p. 2. Sprawozdanie kasowe ze stanu wpływów i wydatków za rok 1927 przedstawił kol. Gerwin, które przyjęto do wiadomości z tem, że Komisja Rewizyjna przedstawi na Walny Zjazd Delegatów swoje sprawozdanie po przeprowadzeniu rewizji ksiąg i dokumentów kasowych.

Do p. 3). Kol. Prezes zaznajomił zebranych z treścią korespondencji, wymienionej z Prezesem Kasy Pożyczkowej Prac. Skarbowych p. Hejdukowskim.

Następnie zaznajomiono się szczegółowo z najważniejszemi postanowieniami statutu Kasy Pożyczk.-Oszczędn Prac.

Skarbowych, poczem w dyskusji uznano za niekorzystne przystąpienie do Kasy Prac. Skarb.

Uchwalono zaprowadzić jednolity typ Kas Oszczędnośc.-Pożyczkowych na wzór Kasy w Drohobyczu, przyczem opracowany zostanie na Walny Zjazd wzorowy regulamin, zaś będący w posiadaniu Zarządu fundusz pożyczkowy w sumie 15.000 złotych zostanie rozdzielony poszczegolnym Kołom, jako kapitał zakładowy na uruchomienie Kas.

Nadto celem opracowania statutu Kasy Pogrzebowej wybrano Komisję, składającą się z kol. Bogdziewicza, Burczyna i Jankowskiego.

Do p. 4. Uchwalono tekst nowego regulaminu udzielania zapomóg człon. Stow. i ich rodzinom. Do p. 5. Sprawę statutu Spółdzielni Domu Zdrowia w Jamnej referował kol. Spunda, wyrażając pogląd, że ostatnio przeprowadzone zmiany statutu Spółdzielni przystosowane zostały do wymogów statutu Stowarzyszenia U. K. S. stosownie do uchwały Zarządu Gł. z dnia 12 i 13 listopada ub. roku. Nad sprawozdaniem kol. Spundy wywiązała się dłuższa dyskusja, w której zabierali głos poszczególni członkowie Zarządu Gł., podkreślając brak w statucie Spółdzielni przepisu, normującego stosunek członków Spółdzielni do władz Stowarzyszenia U. K. S.

W wyniku dyskusji przyjęto wniosek kol. Szeiwla, aby sprawę Spółdzielni Domu Zdrowia w Jamnej przedstawić do decyzji Walnemu Zjazdowi Delegatów, wobec niemożności uzgodnienia stanowiska zajętego w tej sprawie przez obecnych członków Spółdzielni Domu Zdrowia w Jamnej a Zarządem Gł. Stowarzyszenia U. K. S. Opracowanie regulaminu dla funduszu Domu Zdrowia na podstawie artykułu 2 p. e) Statutu powierzono kol. prezesowi Szeiwlowi.

Do p. 6). Zatwierdzono tekst memorjału do Min. Skarbu, który in extenso podajemy na innem miejscu.

Do p. 7). Z uwagi, że szereg postulatów uchwalonych przez Walny Zjazd Delegatów w r. ub., mimo zabiegów Stowarzyszenia, nie zostało zrealizowanych oraz opierając się na uchwałach walnych zebrań członków Kół i Okręgów—uchwalono z pewnemi zmianami wnioski na Walny Zjazd, dotyczące nieuwzględnionych postulatów.

Do p. 8). Ustalono termin Walnego Zjazdu na dzień 6 i 7 maja r. b. oraz celem ostatecznego przygotowania na

Walny Zjazd Delegatów wniosków w sprawach organizacyjno-zawodowych uchwalono powołać 4 Komisje Zjazdowe, przyczem z ramienia Zarządu Gł. do poszczególnych Komisyj delegowano nast. członków Zarządu Gł.: 1) do Komisji organizacyjno-budżetowej kol. Burczyna, 2) Samopomocy kol. Jankowskiego, 3) Ochrony Praw—kol. Jastrzębskiego i Spundę oraz 4) Budowy Domu Zdrowia w Jamnej — kol. Prezesa Szeiwla. Nadto ustalono porządek obrad Walnego Zjazdu Delegatów.

Do p. 7). Przyznano jednorazową zapomogę w sumie 200 złotych wdowie po ś. p. Janie Cięglu, długoletnim członku naszego Stowarzyszenia, zmarłym tragiczną śmiercią w czasie pełnienia obowiązków służbowych. Nadto z uwagi na krytyczne położenie materjalne przyznano kol. Lucjanowi Truszkowskiemu, rewid. Kontr. skarb. w Starej Pile, jednorazową zapomogę w sumie zł. 50.

MEMORJAŁ

w sprawie powiększenia ilości posad etatowych, tudzież przemianowania prowizorycznych urzędników Kontroli sk. na etatowych.

Do Ministerstwa Skarbu. Departament Akcyz i Monopolów Państwowych w Warszawie (na ręce Pana Dyrektora Departamentu)

Na skutek uchwały Zarządu Gł. Stowarzyszenia Urzędników Kontroli skarbowej z dnia 25 marca r. b., mamy zaszczyt zakomunikować Panu Dyrektorowi co następuje:

W służbie Kontroli skarbowej znajduje się bardzo znaczny zastęp urzędników prowizorycznych, z których większość pełni swoje obowiązki w tym charakterze od lat pięciu a nawet i dłużej.

Pomimo nienagannej służby urzędnicy ci nie mogą doczekać się przyjęcia na etat.

Utrzymywanie tak znacznej ilości urzędników w charakterze prowizorycznym i pozbawianie ich praw, przysługujących urzędnikom etatowym, nie wpływa dodatnio na normalny tok urzędowania.

Odmawianie urzędnikom tym prawa korzystania z ulg kolejowych t. j. nieprzyznanie im zniżki taryfowej na podsta-

wie legitymacji kolejowej nawet w wypadkach podróży służbowych — wywołuje zrozumiałe rozgoryczenie tych urzędników

Nadto znaną jest rzeczą, że utrzymywanie tak znacznej ilości urzędników prowizorycznych ma swoje źródło w zestawieniu zbyt szczupłych wykazów stanowisk etatowych dla Kontroli skarbowej w poszczególnych okręgach Izb skarbowych, które mając na względzie oszczędności i nie licząc się z rozwojem agend służby akcyzowej — wykazały minimalne zapotrzebowanie sił urzędniczych, odbiegając niejednokrotnie od rzeczywistego zapotrzebowania.

Również stosunek ilości posad etatowych wyższych stopni służbowych — nie jest równomierny w poszczególnych okręgach Izb skarbowych w porównaniu do ilości ważniejszych przedsiębiorstw podlegających Kontroli akcyzowej, oraz do procentowego stosunku ogólnej ilości etatowych stanowisk służbowych.

Stan powyższy doprowadzić musiał w konsekwencji do powiększenia stanu osobowego urzędników t. j. do przekraczania norm, ustalonych w wykazach stanowisk etatowych drogą przyjmowania znacznej ilości urzędników w charakterze prowizorycznym i utrzymywanie ich przez szereg lat w tym charakterze poza etatem. Na takiem ujęciu sprawy cierpią urzędnicy prowizoryczni, którzy nie mogą doczekać się etatu, a także i ogół urzędników etatowych, którego kosztem zwyczajuie utrzymywani są urzędnicy prowizoryczni.

Przedstawicjąc tą sprawę, ośmielamy się prosić Pana Dyrektora o:

1) Spowodowanie rewizji dotychczasowych etatów osobowych w Kontroli skarbowej we wszystkich okręgach Izb skarbowych, celem dostosowania tych etatów do istotnego zaporzebowania ilości urzędników z uwzględnieniem przesunięcia wszystkich urzędników do stopni służbowych, odpowiadających funkcjom, jakie oni spełniają zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 26. IV. 1924 r. o ustanowieniu tabeli stanowisk służbowych (Dz. U. R. P. Nr. 64 poz. 631).

2) Zarządzenie w związku z tą rewizją, aby wszystkich urzędników prowizorycznych, posiadających za sobą 3 lat służby, oraz wymagane kwalifikacje zastrzeżone w ustawie o cywilnej służbie państwowej przy jaknajliberalniejszym zastosowaniu rozporządenia Ministerstwa Skarbu z dnia 8. III. 1927 r.

L. 4248/546/W.D. przemianowano na urzędników etatowych zgodnie z okólnikiem Prezydjum Rady Min. z dn. 5. VII. 1927 r. N. 11210 i rozporządzenia Pana Ministra Skarbu z d. 20. VII. 1927 r. L. 3818/pr.

3) Aby urzędnikom prowizorycznym, aż do czasu ich przemianowania, zwracano wydatki poniesione w służbie wskutek użycia kolei, bądź to na podstawie miesięcznych rachunków przez nich przedkładanych, bądź też drogą zrekompensowania tych wydatków ryczałtowo przez odpowiednie zwiększenie ryczałtów przyznanych im na koszta podróży służbowych.

Za Zarząd Główny:

Prezes (—) *Szejwel*

Sekretarz-Członek Zarządu (—) *Burczyn*

Z ŻYCIA KÓŁ I OKRĘGÓW S. U. K. S.

WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW KOŁA W INOWROCŁAWIU.

W dniu 8/I r. b. odbyło się w Inowrocławiu Walne Zebranie członków Koła U. S. A. M. P. w Inowrocławiu pod przewodnictwem kol. Franciszka Dobkowicza, Nacz. Urzędu Akcyzowego. Zebranie zagaił prezes Koła kolega Jan Zawiślak, sekretarzował kol. Stanisław Maćkowiak. Sprawozdanie z działalności Koła za 1927 r. wygłosił kol. Grabowski, m. in. podkreślając kulturalno - oświatową działalność Zarządu Koła w kierunku fachowego wykształcenia swych Członków, drogą pogadanek i odczytów. Jeden z odczytów o urządzeniu i kontroli gorzelni oraz budowie i działaniu aparatu Kontrolno-mierniczego, poprzedzony zwiedzeniem gorzelni w Liszkowie, wygłosił kol. insp. Zowiślak. Następnie ze sprawozdania dowiedzieliśmy się, że do Koła należą wszyscy bez wyjątku urzędnicy tamt. Urzędu Akcyz, co dowodzi niezwykłego zainteresowania się sprawami Stowarzyszenia.

Sprawozdanie kasowe wygłosił kol. skarbnik Dziwak, przyczem ogólny wpływ wynosił zł. 814.51; ogólny rozchód

zł. 664.35; stan kasy na 1 stycznia 1928 r. zł. 130.16 gr. oraz w papierach wartościowych 2 dolarówki. Z działalnosci Zarządowi Koła udzielono absolutorjum.

Następnie dokonano wyborów do Zarządu Koła, przyczem prezesem Koła wybrano kol. Jana Zawiślaka, na zastępcę — kol. Władysława Urbańskiego. na zast. sekret. kol. Stanisława Maćkowiaka, na skarbnika—kol. Jana Dziwaka; do Komisji Rewizyjnej wybrano kolegów Franciszka Chojnackiego i Piotra Bukowskiego, do Sądu Honorowego kolegów Aleksandra Majewskiego i Zygmunta Zagierskiego, korespondentem do czasopisma—kol. Mieczysława Grabowskiego.

Następnie powzięto szereg uchwał w kierunku polepszenia uposażenia służbowego, podniesienia wysokości ryczałtów na podróże służbowe, gdyż obecne ryczałty nie odpowiadają istotnym potrzebom, sprawiedliwego rozdziału remuneracyj i t. p. Nadto powzięto szereg uchwał o charakterze wewnętrzno organizacyjnym. Zebranie zakończono wyrażeniem raz jeszcze podziękowania poprzedniemu Zarządowi za owocną pracę nad rozwojem Koła; następnie po wzniesieniu okrzyku na cześć p. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, przewodniczący uznał Zebranie za zakończone, wobec całkowitego wyczerpania porządku dziennego.

WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW KOŁA — W MYSŁOWICACH.

W dniu 15 stycznia b. r. pod przewodnictwem kol. Trzaskowskiego odbyło się w Katowicach Walne Zebranie członków Koła U. S. A. M. P. w Mysłowicach.

Sprawozdanie z działalności Koła wygłosił kol. Trzaskowski. Z powodu różnych trudności o charakterze lokalnym i personalnym Zarząd Koła nie mógł rozwinąć intensywniejszej działalności na terenie Koła.

Powołano do życia Kasę samopomocy, której regulamin zebrani uchwalili w brzmieniu ustalonym przez Zarząd Koła. Termin uruchomienia Kasy ustalono na 1 II r. b.

Do Zarządu wybrano kolegów: na przewodniczącego — kol. Borowskiego, na zastępcę kol. Szeję.

Uchwalono szereg dezyderatów; m. in. wezwano Zarząd Koła do poczynienia odpowiednich kroków w Wydziale skarbowym, aby przyznano ryczałt mundurowy z 1927 r. i aby

takowy wypłacany był w ratach miesięcznych wraz z poborami służbowemi.

WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW KOMITETU OKRĘGOWEGO NA WOJEWÓDZTWO ŚLĄSKIE.

W dniu 2 lutego r. b. odbyło się w Katowicach Walne Zebranie członków S. U. K. S. Okręgu Śląskiego pod przewodnictwem kol. Januszkiewicza przy udziale Delegata Wydziału Skarbowego Województwa Śląskiego p. d-ra Bobra.

Powitał zebranych kol. Januszkiewicz, poczem odczytano porzadek obrad i po zatwierdzeniu przez zebranych przystąpiono do 2 p. porządku dziennego t. j. odczytania protokułów poprzednich walnych Zebrań z dnia 14/III i 12/IV 1927 r., które przyjęto do wiadomości bez zmian.

Sprawozdanie za rok 1927, wygłosił kol. Januszkiewicz. Główną troską Zarządu była sprawa powołania do życia Kół U. K. S. w Rybniku i Mysłowicach, uregulowania stanu rachunków Zarz. Okręg. oraz realizacji postulatów, uchwalono na Zjeździe w dniu 14/III 1927 r., przyczem niemal wszystkie postulaty zostały zrealizowane za wyjątkiem wypłacenia przez Skarb dodatku mundurowego za czas od 2/I 1927 r. do dnia dzisiejszego. W dziedzinie zawodowego dokształcania urządzono dwie wycieczki naukowe do browaru w Tychach i do cukrowni w Chybiu względnie do rafinerji olejów mineralnych Vacuum Oel Company w Czechowicach. Następnie kol. Januszkiewicz przedstawia nader przychylne stanowisko dla słusznych postulatów Kontroli Skarbowej—Dyr. Dep. Akcyz i Monop. Państw. Min. Skarbu p. Wojtowicza, przyczem wyrażono Panu Dyrektorowi Wojtowiczowi podziękowanie przez powstanie z miejsc i trzykrotny okrzyk „niech żyje“.

Następnie zabrał głos delegat Wydz. Skarb. Wojew. Śląskiego p. d-r Bóbr wyjaśniając, że sprawa wypłacenia zaległego dodatku mundurowego jest w toku załatwienia i w najbliższych dniach dodatek mundurowy zostanie wypłacony. Co do przyznania nagród za wykryte nielegalne plantacje tytoniu w 1927 r., to kilkakrotne zwracanie się w tej sprawie Wydz. Skarb. do Min. Skarbu o przyznanie nagród, — pozostały bez definitywnego załatwienia.

Dalej p. D-r. Bóbr podkreśla swój życzliwy stosunek do Kontroli skarbowej oraz wysuwanych słusznych postulatów.

Porusza przytem brak zrozumienia i zainteresowania się życiem organizacyjnem Kontroli skarbowej, czego dowodem jest niezbyt liczne przybycie członków Kom. Okr. na dzisiejsze Walne Zebranie, szczególnie zaś starszych kolegów urzędników.

Po przemówieniu p. D-ra. Bobra, przewodniczący kol. Januszkiewicz w serdecznych słowach podziękował p. Delegatowi za Jego nader przychylne stanowisko i szczere chęci przyjścia z pomocą Kontroli skarbowej w realizacji słusznych postulatów, przyczem w imieniu zebranych zwrócił się z prośbą o dalszą opiekę.

Z powodu nieprzygotowania sprawozdania kasowego przez kol. Hobota odpadł p. 4 i 5 porządku dziennego, przyczem zebrani wyrazili z tego powodu niezadowolenie pod adresem kol. Hobota przez wybór nowego skarbnika kol. Holwega.

Uznając działalność kol. Januszkiewicza za nader owocną i wysoce pożyteczną nie przyjęto jego rezygnacji ze stanowiska przewodniczącego, prosząc o dalsze kierowanie Okręgiem, kol. Januszkiewicz rezygnację cofnął.

Następnie zebrani uchwalili zatwierdzenie statutu spółdzielni Domu Wypoczynkowego Urzędników Kontroli Skarbowej Rzeczypospolitej Polskiej, uzależniając rejestrację od aprobaty Walnego Zjazdu Delegatów w Warszawie.

W sprawie podwyższenia ryczałtów na koszta podróży zabierał głos kol. Morawiecki, podkreślając nizki wymiar ryczałtów, nie odpowiadający istotnym wydatkom.

W odpowiedzi p. Dr. Bóbr zaznaczył, że sprawa podwyższenia ryczałtów będzie definitywnie załatwiona w dniu 1 kwietnia r. b.

Na Zjazd Delegatów do Warszawy został wybrany kol. Wyrzyński z Bielska. Po wyczerpaniu porządku obrad kol. Januszkiewicz w imieniu Zjazdu podziękował p. Nacz. D-rowi Bobrowi za wyrażoną życzliwość i okazaną opiekę, prosząc jednocześnie o popieranie nadal Kontroli skarbowej, poczem zamykając zebranie wzniósł wraz z zebranymi okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej.

WALNY ZJAZD CZŁONKÓW KOŁA w TCZEWIE.

W dniu 5 lutego r. b. odbył się w Tczewie roczny Walny Zjazd członków Koła.

Zebranie zagaił prezes miejscowego Koła kol. Gałuszka,

poczem przewodnictwo objął kol. Matusiak. Sprawozdanie z działalności Koła za 1927 r. wygłosił kol. Gałuszka. Omawiając poszczególne etapy działalności Zarządu Koła, podkreślił kol. Gałuszka wysiłki czynione bezustannie na terenie Zarządu Głównego w kierunku przywrócenia granicznej Kontroli skarbowej dodatku granicznego oraz uregulowania kwestji umundurowania prowizorycznych rewidentów Kontr. skarb., co ma szczególne znaczenie na granicy polsko - gdańskiej, przyczem kol. Gałuszka zaznaczył, że są widoki realizacji wysuniętych postulatów już w niedalekiej przyszłości, gdyż Zarząd Główny w Warszawie okazuje pełne zrozumienie i wyjątkowe interesowanie się losem kolegów stacjonowanych na granicy polsko-gdańskiej, czego wymownym dowodem był przyjazd na zebrania do Gdyni i Tczewa kol. wiceprezesa Bogdziewicza i sekretarza kol. Burczyna oraz wygłoszone przez nich przemówienia w obydwu powyższych miescowościach. Kończąc swe przemówienie nawoływał kol. Gałuszka do jednoczenia się w Stowarzyszeniu oraz regularnego wpłacania składek członkowskich.

Następnie zabrał głos kol. Jaworski, który będąc zarazem członkiem Zarz. Gł. w Warszawie, zaznajomił obecnych z szeregiem aktualnych i nader interesujących spraw, co zebrani wysłuchali ze szczególnem zainteresowaniem.

Omawiając kwestję wyjątkowo życzliwego stosunku osób postawionych na naczelnych stanowiskach odnośnie do postulatów Kontroli skarbowej, przypomniał kol. Jaworski zebranym słowa otuchy, wypowiedziane przez Dyr. Dep. Akcyz i Mon. Pana Wojtowicza na Walnem Zebraniu Delegatów w Warszawie w dniu 24/IV r. ub., według których Kontrola skarbowa w niedalekiej przyszłości może spodziewać się znacznego polepszenia bytu. Jako dowód troskliwej pamięci, jaką żywi Pan Dyr. Dep. dla potrzeb urzędników Kontroli skarbowej, pełniących służbę na granicy Polsko-Gdańskiej, jest przydział kożuchów i ciepłego obuwia, zakupionych przez Min. Skarbu.

Po dyskusji nad sprawozdaniem poszczególnych członków Zarządu Koła na wniosek kol. Cwiąkały udzielono ustępującemu Zarządowi Gł. votum zaufania, zaś na wniosek kol. insp. Nowaja uchwalono jednogłośnie zwrócić się z wyrazami uznania dla Zarządu Głównego za jego owocną pracę, który

postanowiono równocześnie prosić, aby w imieniu zebranych wyraził szczere i wdzięcznością przepojone podziękowanie Panu Dyr. Depart. Wojtowiczowi za troskliwą pamięć o podwładnych, którym tu na rubieży Rzeczypospolitej powierzono ciężką i odpowiedzialną służbę. Następnie dokonano wyborów nowego Zarządu w skład którego weszli: kol. Józef Gałuszka— prezes, kol. Leopold Jaworski — zast. prezesa, kol. Tadeusz Tura — sekretarz, kol. Konrad Breisa — zast. sekretarza kol. Stan. Prochacki—skarbnik, kol. Kazimierz Wiśniewski — zast. skarbnika. Komisja Rewizyjna: kol. Matusiak i Hołubowicz. Jako delegatów na Walny Zjazd do Warszawy wybrano kol.: Gałuszkę i Limbacha oprócz kol. Jaworskiego, który jako członek Zarządu Gł. jest zarazem stałym delegatem Koła.

Powzięto jednomyślnie uchwały w sprawach:

1) przyznania dodatku uzdrowiskowego urzędnikom Kontroli sk. w Małym Kacku i Kolibkach na tych samych zasadach jak urzędnikom w Gdyni;

2) przyznania dodatku granicznego wszystkim urzędnikom Kontr. skarb. na granicy Polsko-gdańskiej;

3) przyznanie umundurowania oraz ulg kolejowych prowizorycznym rewid. Kontr. skarb.;

4) podwyższenia norm zasadniczego uposażenia;

5) zwiększenia dodatku mieszkaniowego;

Na wniosek kol. Jaworskiego uchwalono jednogłośnie powitać imieniem Koła S. U. K. nowego naczelnika Wydz. IV Pomorskiej Izby skarbowej p. Stefana Kossjora, który jako b. naczelnik Urzędu skarb. A. M. P. w Wejherowie dał się poznać jako gorący zwolennik i energiczny działacz na terenie naszej organizacji.

Po wyczerpaniu porządku obrad, przewodniczący kol. Matusiak zamykając zebranie w serdecznych słowach wyraził podziękowanie zebranym za przybycie i wzięcie udziału w obradach.

Wspierajcie fundusz budowy D o m u Z d r o w i a Stow. Urzędników Kontr. Skarb. w Jamnej oraz Bursę Szkolną we Lwowie!

ROZPORZĄDZENIA.

Okólnikiem z dnia 26. I. 28 r. L. D. VI. 424/2/28 Ministerstwo Skarbu upoważniło Urzędy Akcyzowe do udzielania handlom wódek kredytu na wyroby monopolu spirytusowego na sumy od 500 do 5.000 zł. za odpowiedniem zabezpieczeniem (nie hypotecznem). Kredytu udziela się na podstawie uchwały komisji, składającej się z naczelników urzędów akcyzowego i podatkowego, inspektora K. sk. oraz delegata D. P. M. S.

Ministerstwo Skarbu okólnikiem z dn. 8. II. 1928 r. L. D. VI. 1321/2 zarządziło, by każdorazowe zezwolenie na pobór pisrytusu do przerobu na ocet należy wydawać nie inaczej, jak po przedłożeniu każdorazowo zaświadczenia Związku fabrykantów octu, które to zaświadczenie zachowuje swoją wartość w przeciągu 10 dni od daty wystawienia.

Ministerstwo Skarbu okólnikiem z dnia 29. I. 1928 r. L. D. VI. 24040/2 wyjaśniło, iż przedsiębiorstwa, które przerabiają spirytus nabyty po różnych cenach, należy uważać za j e d n ą fabrykę o kilku oddziałach, wobec czego wystarczy tylko jeden patent na prowadzenie fabryki. W razie istnienia wewnętrznego połączenia pomiędzy poszczególnym oddziałami należy wstrzymać pobór spirytusu.

Okólnikiem z dnia 14 lutego 1928 r. L. D. VI. 1630/2 Ministerstwo Skarbu poleciło podwładnym urzędom dostarczenie Centralnemu Związkowi Przem. Piwowar. i Słodown. jaknajszczegółowszych informacji, dotyczących browarów: firm, produkcji, surowców i t. p. w ostatniem dziesięcioleciu. Informacje powyższe potrzebne są Związkowi z powodu urządzenia w roku 1929 Powszechnej Wystawy Krajowej. Podania o udzielenie informacji winno być ostemplowane. Gdyby zestawienie żądanych dnnych wymagało wiele pracy, wówczas może Związek wykonać potrzebne prace przez swoich urzędników.

Druk „Spolem" Nowogrodzka 18-a. Tel. 325-93